

Jacek Konik

Dwie twarze islamu – przypadek średniowiecznej Sycylii

Nurt SVD 50/1 (139), 59-76

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dwie twarze islamu – przypadek średniowiecznej Sycylii

Jacek Konik

jacek_konik@yahoo.ca

Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin w Warszawie



Doktor archeologii (specjalizacja: badania archeologiczno-architektoniczne, archeologia basenu Morza Śródziemnego), historyk (specjalizacja: historia i kultura Żydów). Wykładowca w Szkole Wyższej Przymierza Rodzin oraz nauczyciel w XI Liceum Ogólnokształcącym im. M. Reja w Warszawie. Był członkiem misji archeologicznych (m.in. Liban, Izrael). Od 2011 roku zastępca kierownika wykopisk na Pomorzu i Śląsku (Fundacja Archeologiczna „Ureusz”). Konsultant naukowy i autor artykułów publikowanych m.in. w „Zeszytach Naukowych Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin”, „The Qumran Chronicle” oraz książek: *Polska według mistrzów* (2011), *Pochwała niepokory* (2012).

Wielu mieszkańcom współczesnej Europy słowo „islam” kojarzy się z religijnymi fanatykami, którzy pragną, aby ich religia – jedyna prawdziwa – zapanowała na całym świecie. Dążąc do realizacji swoich celów, ludzie ci nie cofną się przed niczym. Są w stanie bestialsko zamordować zarówno tych, których uznają za niewiernych, jak i swoich współwyznawców winnych temu, że inaczej rozumieją przesłanie Koranu. Ponieważ muzułmańscy fanatycy dokonują brutalnych egzekucji przed kamerami i swoje „dokonania” publikują w Internecie, narzucona przez nich narracja pełna przemocy zdominowała przekaz medialny dotyczący islamu. Obrazu tego dopełniają informacje o niszczeniu licznych zabytków sztuki starożytnej uznanych za niezgodne z religią. W świetle przytoczonych faktów islam jawi się jako destrukcyjna i nie-

tolerancyjna religia, która pozostaje w permanentnym konflikcie z wywodzącą się z tradycji judeochrześcijańskiej cywilizacją europejską.

Jednak taka twarz islamu to tylko część prawdy o tej religii. Jak pokazuje historia, już w średniowieczu, w imię tego samego Koranu, który dzisiaj każe mordować i narzucać swoją religię inaczey wierzącym, można było budować wielokulturowe, żyjące w zgodzie społeczeństwo. Co prawda w państwach muzułmańskich innowiercy musieli płacić specjalne podatki (*dżizja* – podatek pogłówny oraz *charadż* – podatek gruntowy)¹, które zapewniały im bezpieczeństwo, jednak standardy ochrony ich praw często przewyższały to, co we wczesnym średniowieczu mogły zaoferować państwa chrześcijańskie. Większym zagrożeniem niż właśnie etniczne były raczej nieposkromione ambicje członków rodów panujących, a także popierających ich wielmożów, które doprowadzały do wojen domowych. Jednak wtedy zagrożeni byli wszyscy, bez względu na wyznanie. Tak czy inaczej we wczesnym średniowieczu cywilizacja islamu stała na wyższym poziomie niż budująca się po upadku Rzymu chrześcijańska Europa. Tam, gdzie obie te kultury miały okazję egzystować obok siebie, mogła powstać żyjąca w zgodzie społeczność, której osiągnięcia podziwiali zarówno im współcześni, jak i dzisiejsi badacze próbujący zrozumieć zróżnicowane relacje chrześcijańsko-muzułmańskie u zarania średniowiecza. Doskonałym przykładem funkcjonowania takiej społeczności jest Sycylia, gdzie razem żyli chrześcijanie, żydzi oraz wyznawcy islamu. Muzułmańskie rządy na wyspie zaczęły się wprawdzie od straszliwych rzezi i zniszczeń, ale z biegiem czasu powstał tam tak atrakcyjny model społeczny i kulturowy, że nawet gdy Sycylia znalazła się w rękach Normanów, nowi władcy, zamiast niszczyć to, co zastali, przejęli dziedzictwo swych islamskich poprzedników.

Dlaczego Sycylia?

Wyspa ta położona jest w centralnej części basenu Morza Śródziemnego, pomiędzy południowym krańcem Półwyspu Apenińskiego a tunezyjskim wybrzeżem Afryki Północnej. Kształtem przypomina trójkąt, którego powierzchnia wynosi około 25 700 km². Większą część Sycylii zajmują tereny górzyste. Najwyższe partie gór, przedłużenie Apeninów, znajdują się w północnej części wyspy. W ich bezpośrednim sąsiedztwie wznosi się Etna, najwyższy szczyt Sycylii (3 323 m n.p.m.) i zarazem wulkan aktywny od około 550 000 lat.

¹ H. Kennedy, *Wielkie arabskie podboje. Jak ekspansja islamu zmieniła świat*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2011, s. 18.

Oprócz Etny w regionie sycylijskim znajdują się jeszcze dwa wulkany, Vulcano i Stromboli, położone na archipelagu Wysp Liparyjskich, w pobliżu północnego wybrzeża Sycylii. Obecnie aktywnością sejsmiczną wykazuje się tylko Stromboli, nad którym przez cały czas unosi się dym. Jego erupcja w 2003 roku wywołała nawet lokalne tsunami, co zmusiło władze włoskie do objęcia wulkanu stałym nadzorem.

Sycylia ma typowy klimat śródziemnomorski, który charakteryzuje się łagodną i wilgotną zimą oraz suchym i gorącym latem. Oczywiście obecność wysokich łańcuchów górskich sprawia, że warunki klimatyczne na północy wyspy są nieco inne niż w pozostałych jej regionach, ale mimo to Sycylijczycy niezależnie od tego, gdzie mieszkają, muszą się zmagać z podobnymi problemami, m.in. niewielkimi zasobami słodkiej wody.

Co prawda na Sycylii zdarzają się gwałtowne, trwające nawet kilka dni ulewy, ale występują one tylko w określonych porach roku: wczesną wiosną i późną jesienią. W pozostałych okresach słodką wodę dostarczają głównie rzeki, z których najważniejsze są trzy: Simeto, Alcantara oraz Salso – ciągnąca się przez 144 km najdłuższa rzeka wyspy².

W ostatecznym rozrachunku Sycylia ma o wiele więcej zalet niż wad. Od wieków przyciągała ludzi żyznością swoich gleb, bogatą fauną i florą, pięknymi krajobrazami oraz strategicznym położeniem w centralnej części basenu Morza Śródziemnego. Ten, kto rządził Sycylią, mógł kontrolować zarówno szlaki żeglugowe biegnące z zachodu na wschód, jak i te, które z portów Italii prowadziły w kierunku Afryki Północnej.

Od fenickich i greckich kolonii do posiadłości Bizancjum

Sycylią jako potencjalnym miejscem osiedlenia zaczęli się interesować już w XI wieku przed Chr. Fenicjanie, których koloniści założyli miasto Palermo. Kolejna fala emigracyjna nadciągnęła na wyspę w momencie, kiedy Grecy rozpoczęli wielką kolonizację (VIII-VI wiek przed Chr.). Grecy osadnicy zbudowali takie miasta, jak Syrakuzy, Katania czy Mesyna. Z biegiem czasu miasta te stawały się coraz silniejszymi i coraz bardziej samodzielnymi ośrodkami. Wreszcie na czoło wysunęły się Syrakuzy, których władcy przejęli kontrolę nad całą wyspą. W IV wieku przed Chr. Sycylię próbowała opanować Kartagina, dawna kolonia fenicka w Afryce Północnej, która w tym okresie była liczącym się w regionie mocarstwem, rywalizującym z rosnącą

² J. Olkiewicz, *Sycylia w kalejdoskopie historii i legendy*, Warszawa 1975, s. 109-113.

potęgą Rzymu. Przybyszom z Afryki Północnej nie udało się zdobyć wyspy, a w II wieku przed Chr. do walk grecko-kartagińskich dołączył Rzym, który w latach 264-241 przed Chr. toczył z Kartaginą tzw. I wojnę punicką. Po zwycięstwie Rzymu Sycylia znalazła się w jego strefie wpływów, choć rządzący wyspą tyran Syrakuz Hieron II zachował władzę. Po jego śmierci w 215 roku przed Chr. Syrakuzanie próbowali zawiązać sojusz z Kartaginą, ale kiedy Rzymianie się o tym dowiedzieli, w 212 roku przed Chr. zaatakowali miasto i je zniszczyli. Po tych wydarzeniach Sycylia znalazła się pod całkowitą kontrolą rzymską. Trwało to do V wieku po Chr., kiedy wyspę najpierw zdobyli germańscy Wandalowie, potem Ostrogoci, aż wreszcie w pierwszej połowie VI wieku zajęły ją wojska bizantyńskie, które, doskonale dowodzone przez Belizariusza, zamierzały podporządkować cesarzom z Konstantynopola całą Italię. Plan ten się nie powiódł, ale południowa część Italii wraz z Sycylią znalazła się pod panowaniem Bizancjum³.

Wyspa zyskała wówczas szczególny status. Została podporządkowana bezpośrednio dworowi cesarskiemu. Odpowiadało za nią dwóch specjalnie wyznaczonych urzędników. Wiele posiadłości ziemskich na Sycylii należało do cesarza oraz do Kościoła rzymskiego. Pod koniec VII wieku na wyspie utworzono tem – zmilitaryzowaną jednostkę administracyjną cesarstwa. Na jej czele postawiono dowódcę wojskowego z tytułem stratega. Bogate zasoby Sycylii pozwoliły temowi wystawić silną flotę, która była aktywna m.in. w basenie Morza Tyrreńskiego⁴. Wyspa utrzymywała także siły lądowe, które w VIII wieku stanęły przed poważnym egzaminem – musiały odpierać powtarzające się ataki Arabów z Afryki Północnej.

Na scenę wkraczają Arabowie

Aktywność muzułmańska na Morzu Śródziemnym związana była z postępującą ekspansją i zajmowaniem przez armie arabskie kolejnych terytoriów, w tym Afryki Północnej. Po wyparciu okrętów bizantyńskich z portów afrykańskich Arabowie szybko zaczęli tworzyć zręby własnej floty wojennej na bazie portu w Tunisie. Działania te musiały być skuteczne, gdyż już w latach 700-710 pięć arabskich flotylli wyruszyło na Morze Śródziemne w kierunku Półwyspu Apenińskiego, atakując przy tym, najprawdopodobniej kilkakrotnie, Sycylię. Po 710 roku ataki muzułmańskie na Sycylię ustały, gdyż w tym czasie armie

³ T. Fischer-Hansen, *Ancient Sicily*, Copenhagen 1995.

⁴ J. Marie-Martin, *Italia bizantyńska*, [w:] J.C. Cheynet (red.), *Świat Bizancjum*, tłum. A. Graboń, t. 2, *Cesarstwo Bizantyńskie 641-1204*, Kraków 2011, s. 531-32.

arabskie z Afryki zajęły się podbojem Półwyspu Iberyjskiego. Sytuacja zmieniła się po 727 roku, kiedy Arabowie ponownie uderzyli (ich ataki powtarzały się do 735 roku). Kolejne próby podejmowano w latach 752-753, a potem arabskie napady ustały na niemal 50 lat. Te ataki nie miały charakteru ekspansji, lecz zdecydowanie były to wyprawy łupieżcze. W tym samym okresie na Morzu Śródziemnym wzrosła aktywność muzułmańskich korsarzy. Wiązało się to zapewne z ożywieniem handlu morskiego w całym regionie, a co za tym idzie – z możliwością osiągania sporych zysków z rabowanych statków. Piraci znajdowali schronienie w portach Afryki Północnej, gdzie w szybkim tempie powstawała w miarę sprawna muzułmańska administracja, a także nowe organizmy państwowe⁵. Przykładem takiego tworu jest powstały na początku IX wieku emirat Aghlabidów. Utworzony został na terenie nazywanym Ifrikiją, obejmującą obszary dzisiejszej Tunezji, Algierii i północnej Libii.

Zanim na terenie Ifrikiji pojawili się Aghlabidzi, w drugiej połowie VIII wieku z powodzeniem zarządzał nią ród Muhallabidów, którzy panowali nad tym obszarem jako gubernatorzy z ramienia rządzącej kalifatem bagdadzkim dynastii Abbasydów. Jednak w 793 roku doszło do przewrotu wojskowego, który doprowadził do obalenia gubernatorów i zapoczątkował trwający siedem lat okres chaosu. Dopiero w 800 roku abbasydzki kalif Harun ar-Raszid ustanowił Ibrahima ibn al-Aghlaba (znanego też jako Ibrahim I) dziedzicznym emirem Ifrikiji. Ibrahim jako nowy władca zaczął energicznie i z powodzeniem zaprowadzać porządek w zrewoltowanej krainie, utworzył silną, liczącą 5000 ludzi, straż przyboczną złożoną z czarnoskórych najemników, którzy mieli stać się przeciwwagą dla ciągle niezadowolonych oddziałów arabskich. Zbudował też sprawny system administracyjny, który przyczynił się do późniejszego rozwoju Ifrikiji.

Pomimo energicznych działań Ibrahima I, Ifrikija, choć się rozwijała, nie była spokojnym państwem i jego następcy musieli mierzyć się z kolejnymi wyzwaniami. Przed takim wyzwaniem stanął młodszy syn Ibrahima, Zijadat Allah I, który w 817 roku objął tron po swoim bracie Abdullahu I, zmarłym po zaledwie pięciu latach panowania. Za rządów Zijadata doszło do buntu części arabskich oddziałów. Ponieważ walki z buntownikami przeciągały się, a dochowujące wierności władcy oddziały arabskie były niezdiscyplinowane, Zijadat postanowił zaangażować je w zewnętrzne działania zbrojne, co miało dopro-

⁵ M. McCormick, *Narodziny Europy. Korzenie gospodarki europejskiej*, tłum. A. Bugaj i in., Warszawa 2009, s. 488-489.

wadzić do wyciszenia niepokojów wśród żołnierzy. W tym momencie z Sycylii przysłała prośba o pomoc zbrojną⁶.

Bunt Eufemiusza i początek muzulmańskiego podboju Sycylii

Ścisłe związki Sycylii z dworem cesarskim w Konstantynopolu, usytuowanie na niej licznych majątków kościelnych oraz strategiczne położenie sprawiały, że władze bizantyńskie przykładały dużą wagę do utrzymania spokoju na wyspie i wokół niej. Stojąca w sycylijskich portach flota była aktywna na okolicznych wodach, a wybuchające na wyspie bunty energicznie tłumiono. Taki stan trwał do czasu, kiedy w 826 roku przeciwko cesarzowi bizantyńskiemu Michałowi II zbuntował się jeden z dowódców jego floty, Eufemiusz.

Według najbardziej rozpowszechnionej wersji przyczyną postępowania bizantyńskiego admirała był jego romans z zakonnicej o imieniu Homoniza, z którą zamierzał zbiec. Kiedy związek Eufemiusza wyszedł na jaw, wywołał zgorszenie i zaniepokojenie na dworze cesarskim. Uwiedzenie zakonnicy oraz planowana ucieczka to czyny, które niegodne były przedstawiciela bizantyńskiej elity. Poza tym historia ta mogła wizerunkowo zaszkodzić samemu cesarzowi⁷. Dlatego mianowany przez cesarza nowy strateg Sycylii – Konstantyn – miał doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji na wyspie, ukarania Eufemiusza oraz zapewnienia porządku⁸.

Jednak po przybyciu Konstantyna to Eufemiusz pierwszy podjął działania. Korzystając z tego, że był popularny wśród żołnierzy i mógł liczyć na ich lojalność, zebrał wierne sobie oddziały i uderzył na Syrakuzy, gdzie rezydował Konstantyn. Wojska Eufemiusza zdobyły miasto, a sam Konstantyn zginął. Upojony sukcesem buntownik ogłosił się imperatorem wyspy, rzucając tym samym wyzwanie dworowi w Konstantynopolu. Jednak poczynania Eufemiusza nie zyskały akceptacji u wszystkich podwładnych. Jeden z oficerów, w źródłach arabskich określany jako Balata, wyzwiał go na pojedynek. Pokonany

⁶ A. Metcalfe, *The Muslims of Medieval Italy*, Edinburgh 2009, s. 7-10.

⁷ S. O'Shea, *Morze wiary*, tłum. R. Kot, Poznań 2009, s. 98-99, 356.

⁸ Nie wiadomo, na ile przytoczona legenda odpowiada prawdzie. W źródłach arabskich można przeczytać, że przyczyną konfliktu pomiędzy cesarzem a Eufemiuszem były samowolnie podejmowane przez tego ostatniego ataki na muzulmańskie terytoria i kupców na wybrzeżu Afryki Północnej. Cesarz nakazał Konstantynowi pojmać i ukarać Eufemiusza. Ta decyzja miała być przyczyną buntu krewkiego admirała.

Eufemiusz utracił władzę i wpływy⁹. Jego pogromca podporządkował się na powrót cesarzowi bizantyńskiemu, a admirał zbiegł do Ifriki-ji na dwór Zijadata Allaha I. Poprosił aghlabidzkiego emira o uznanie jego praw do władzy na Sycylii i pomoc zbrojną w celu jej odzyskania. W zamian zobowiązał się do uznania zwierzchnictwa muzułmańskiego władcy oraz płacenia mu rocznego trybutu. Po początkowych wahaniach Zijadat Allah I zdecydował się na udzielenie pomocy Eufemiuszowi. Mógł wreszcie zaangażować do nowej kampanii wojennej poza krajem niepewne i skore do buntów oddziały arabskie, a przy okazji pojawiła się możliwość zrealizowania jednego z politycznych planów emira, jaki stanowiło opanowanie tak ważnego punktu w regionie, jakim była Sycylia¹⁰.

Wodzem wyprawy został Asad ibn al-Furat. Ten muzułmański teolog i sędzia (*kadi*) liczył sobie wówczas 68 lat. Nie miał wielkiego doświadczenia wojskowego. Był jednak skonfliktowany z emirem, któremu nieraz wypominał rozwiązania i, jego zdaniem, bezbożny tryb życia. Zijadat Allah I ciężko znosił krytykę ze strony Asada, ale nie mógł podjąć żadnych radykalnych kroków przeciwko niemu choćby dlatego, że sędzia cieszył się autorytetem w wielu kręgach, także w wojsku. Uczynienie Asada wodzem wyprawy sycylijskiej dawało emirowi szansę na pozbycie się go z kraju, zaś autorytet, jakim cieszył się *kadi*, pozwalał mieć nadzieję, że uda mu się utrzymać dyscyplinę wśród arabskich żołnierzy. Oddziały inwazyjne liczyły 10 000 ludzi, których na Sycylię przewiozło 100 okrętów. Flotylla wyruszyła w morze 14 czerwca 827 roku. Data ta uznawana jest za początek muzułmańskiego podboju Sycylii¹¹. Inwazję opisał arabski historyk Abu al-Hassan Ali ibn Muhammad znany jako Ibn-El-Athiri:

„W roku 212 Zijadat Allah wyekspediował wojsko w morze i nakazał im płynąć do wyspy Sycylia. Ich dowódcą mianował Asada Ibn al-Furata [...]. Przyczyną wyekspediowania wojska było, że król Ar-Rumu w Konstantynopolu mianował rządcą wyspy Sycylii w roku 211 patrycjusza imieniem Konstantyn. Kiedy on tu przyszedł, dowódcą floty zamianował człowieka spośród Greków, imieniem Fima [Eufemiusz], który był przedsiębiorczy i dzielny. A on zaatakował Afrykę i zagarnął u jej

⁹ R. Panetta, *I saraceni in Italia*, Mursia-Milano 1998, s. 27.

¹⁰ F. Maurici, *Breve storia degli arabi in Sicilia*, Palermo 2006, s. 32.

¹¹ M. Daniłowicz, *Muzułmańskie panowanie na Sycylii. Arabska Siqilliyya*, [w:] P. Bachtin, M. Klimiuk (red.), *Azja i Afryka. Inność – odmiennosc – różnorodność*, Warszawa 2014, s. 31-32.

wybrzeży kupców [...]. Król rumijski napisał do Konstantyna, nakazując mu pojmać Eufemiusza, dowódcę floty, i ukarać go [...]. I skierował się Eufemiusz ze swymi zwolennikami na okrętach do Afryki i wysłał posłów do emira Zijadat Allaha, prosząc o pomoc i obiecując mu panowanie nad wyspą Sycylią¹².

Po trzech dniach żeglugi 17 czerwca 827 roku flota inwazyjna dotarła do Mazara de Vallo na południowo-zachodnim wybrzeżu Sycylii. Do starcia z wojskami Balaty doszło dopiero 15 lipca 827 roku. Bitwa zakończyła się druzgocącą klęską Bizantyńczyków, a sam Balata uciekł aż do Kalabrii, leżącej już na Półwyspie Apenińskim.

Oblężenia, bitwy, epidemie - półwiecze walk bizantyńsko-arabskich

Zwycięskie wojska muzułmańskie skierowały się ku Syrakuzom, w owym czasie największemu ośrodkowi polityczno-administracyjnemu wyspy. Zanim dotarły pod mury miasta, do Asada Ibn al-Furata przybyła delegacja syrakuzzańskich notabli z propozycją zawarcia pokoju. Muzułmański wódz odrzucił ofertę i zdecydował się podjąć próbę zdobycia Syrakuz. Okazało się to niezwykle trudne. Miasto było dobrze ufortyfikowane, a obrońcy zdeterminowani. Sytuację najeźdźców pogarszał fakt, że w sąsiedztwie oblężonego miasta dopuszczali się oni licznych rabunków, mordów oraz rozmaitych okrucieństw. Takie działania powodowało, że potencjalne zaplecze logistyczne dla armii oblężniczej praktycznie przestało istnieć. W końcu w muzułmańskim obozie pojawił się głód i żołnierze Asada, żeby przeżyć, zaczęli jeść mięso własnych koni. Okazało się, że przybyła z Ifrikiji armia nie jest w stanie samodzielnie zdobyć miasta. W tej sytuacji Asad zdecydował się wezwać posiłki, a do czasu ich nadejścia postanowił blokować miasto. Posiłki nadeszły z Krety. Z kolei do Syrakuz z pomocą przybyła potężna flota bizantyńska z Palermo. Doszło do kolejnej bitwy w pobliżu miasta, którą Bizantyńczycy przegrali. Jednak Syrakuzy nadal się broniły i sytuacja armii muzułmańskiej znów zaczęła się pogarszać. W końcu w obozie oblegających wybuchła epidemia (prawdopodobnie dżuma), której ofiarą padł także Asad Ibn al-Furat. Zdziękowana i pozbawiona wodza armia muzułmańska po roku odstąpiła od oblężenia Syrakuz i ruszyła w kierunku południowego wybrzeża z zamiarem powrotu do Afryki Północnej. Okazało się jednak, że

¹² Cyt. [za:] M. Kozłowski, *Sycylia - między Bizancjum i Arabami*, <http://histmag.org/Sycylia-miedzy-Bizancjum-i-Arabami-8360> [dostęp: 12.04.2015].

u południowych wybrzeży Sycylii pojawiła się flota wysłana z Wenecji na pomoc Syrakuzom. Muzułmanie nie byli w stanie podjąć walki z nowym przeciwnikiem. Spalili swe okręty i ponownie wyruszyli w głąb lądu. Przewodnikiem był Eufemiusz, który towarzyszył wojsku z grupą swoich zwolenników. W czasie marszu muzulmanie atakowali mniejsze miasta, dopuszczając się wielu mordów i rozbojów na miejscowej ludności¹³. Bez powodzenia próbowali zaatakować miasto Castrogiovanni¹⁴. W czasie oblężenia śmierć poniósł Eufemiusz. Ostatecznie armia muzulmańska powróciła do Mazara de Vallo, które od początku inwazji pozostawało pod kontrolą przybyszów z Ifrikiji.

Sytuacja zmieniła się na korzyść muzulmanów w 830 roku, kiedy z pomocą przybyły posiłki z Ifrikiji oraz z Półwyspu Iberyjskiego (z Andaluzji), dowodzone przez Fragalusa. Ten bardzo zdolny i odważny dowódca, który trudnił się także korsarstwem, szybko zdobył sobie posłuch i szacunek wojska. Ustalono, że to właśnie on poprowadzi dalszą kampanię przeciwko chrześcijanom. Licząca około 30 000 żołnierzy armia wyruszyła w lipcu 830 roku przeciw siłom bizantyńskim dowodzonym przez Teodota. Muzułmanie rozbili wojska cesarskie, a ich wodza zamordowali. Jednak w tym czasie w obozie arabskim ponownie wybuchła epidemia, której ofiarą padł Fragalus. Mimo to podjęto decyzję o uderzeniu na Palermo. Oblężenie trwało od sierpnia 830 do września 831 roku. Przez ten czas wojsko oraz ludność cywilna stawiały najeźdźcom zażarty opór. Kiedy w końcu miasto padło, zwycięzcy niszczyli wszystko, co popadnie. Obrońcom urządzili rzeź, masowo mordując tych, którym udało się doczekać końca oblężenia¹⁵. Palermo praktycznie przestało istnieć. Mimo to muzulmanie postanowili je odbudować. Działający z rozkazu emira Zijadata Allaha I nowy namiestnik Sycylii, Abu Fihr Muḥammad Ibn' Abd Allah, tak pokierował pracami budowlanymi, że prowincjonalne miasto, leżące na obrzeżach cesarstwa bizantyńskiego, stało się jedną z najważniejszych metropolii regionu. Palermo szybko podniosło się z upadku i wraz ze wzrostem liczby ludności oraz poziomu zamożności mieszkańców rozwijało się zarówno obszarowo, jak i architektonicznie¹⁶.

Kiedy Palermo oraz zdobyte wcześniej miasta powstawały z ruin, muzulmańscy zdobywcy nadal walczyli o przejęcie kontroli nad wyspą. Abu Fihr zrezygnował z osobistego prowadzenia dalszych działań wojennych. Zadanie to powierzył swemu bratu Abu al-Aghlab

¹³ M. Daniłowicz, *Muzułmańskie panowanie...*, art. cyt., s. 33.

¹⁴ Współcześnie: Enna.

¹⁵ F. Maurici, *Breve storia...*, dz. cyt., s. 36.

¹⁶ A. Metcalfe, *The Muslims...*, dz. cyt., s. 13.

Ibrahimowi. Nowy dowódca, dobrze przygotowany do tej misji, twarzą ręką opanował oddziały i rozpoczął skoordynowaną akcję dalszego podboju. W latach 839-841 zdobyto m.in. takie miasta jak Caltabellotta i Corleone, a w latach 841-848 padły Mesyna, Modica, Lentini i Ragusa. Abu al-Aghlab potrafił także dobierać sobie dowódców, którzy z powodzeniem i pomysłowością realizowali postawione przed nimi zadania. Do takich ludzi należał m.in. Al-Abbas Ibn al-Faḍl, który zimą 859 roku zajął niezdobytą dotąd twierdzę Castrogiovanni. Udało mu się to dlatego, że za mury miejskie wpuścił go potajemnie, w zamian za ocalenie, skazaniec, na którym ciążył wyrok śmierci. Po zajęciu miasta muzułmanie urządzili masakrę obrońców. Al-Abbas, który zdobył sobie szacunek i uznanie swych żołnierzy, przez wrogów był znienawidzony. Kiedy umarł w sierpniu 861 roku, jego miejsce pochówku było przez muzułmanów otaczane czcią aż do czasu, gdy żołnierze z kolejnej ekspedycji, wysłanej przez Bizancjum w celu odbicia wyspy, wydobyli ciało Al-Abbasa z grobu i spalili je¹⁷.

Mimo wysiłków Konstantynopola zmierzających do zastopowania ekspansji islamskiej, podbój wyspy trwał. W następnych latach w ręce muzułmanów wpadały kolejne miasta sycylijskie, ale nie udało im się zdobyć jednego z najważniejszych – Syrakuz. Dopiero kolejny namiestnik wyspy wyznaczony przez emira Ibrahima II, Jafar ibn Muhammad al-Tamin, w 877 roku podjął następną próbę zdobycia miasta. Pomny dotychczasowych porażek, do nowej kampanii przygotowywał się sumiennie. Zgromadził nie tylko potężną armię, ale także wyposażył ją w liczne maszyny oblężnicze. Kiedy wojsko Jafara ibn Muhammada dotarło do miasta, rozwinęło wokół niego pierścień oblężenia, a maszyny oblężnicze systematycznie bombardowały jego mury. Stopniowo przełamywano kolejne linie obrony, choć oblegający ponosili przy tym duże straty. W końcu muzułmańska blokada Syrakuz zaczęła zbierać tragiczne żniwo. W mieście brakowało żywności, a desperowani mieszkańcy posuwali się do aktów kanibalizmu. 28 maja 878 roku wojska Jafara Muhammada sforsowały ostatnią linię obrony i wdarły się do miasta. Mimo to obrońcy nie złożyli broni i w wielu punktach wybuchły walki uliczne. Kiedy i one ustały, muzułmanie urządzili rzeź bezbronných mieszkańców. Mordy trwały jeszcze długo po zdobyciu miasta, które najeźdźcy systematycznie plądrowali i niszczyli, paląc budynki oraz rozbierając mury obronne.

¹⁷ F. Maurici, *Breve storia...*, dz. cyt., s. 39-40.

Ostatnie punkty oporu

Po zdobyciu Syrakuz w rękach chrześcijańskich pozostawała już tylko północno-wschodnia część wyspy z takimi miastami, jak: Demenna, Rometta, Taormina. Jednak wewnętrznie skonfliktowani muzułmanie nie byli w stanie przygotować i przeprowadzić spójnej akcji przeciwko Bizantyńczykom. Sytuacja zmieniła się w 900 roku, kiedy na Sycylię przybył Abu'l-Abbas Abdalla, syn Ibrahima II. Dostał on zadanie poprowadzenia kolejnej kampanii przeciw chrześcijanom. Książę doskonale wywiązał się z powierzonej mu misji, zdobył bogate łupy, a także wziął wielu niewolników. Dotarł nawet do południowej Italii, zajmując miasto Reggio. Ibrahim II nie był z tego zadowolony. Uważał, że jego syn, zamiast brać chrześcijańskich jeńców, powinien ich mordować, by w ten sposób wyćpić niewiernych. Ostatecznie emir zdecydował się przybyć na Sycylię oraz osobiście poprowadzić kampanię przeciwko resztkom chrześcijańskiego władztwa na wyspie. W lipcu 902 roku wylądował na sycylijskim wybrzeżu ze znaczną armią i, wsparty przez muzułmańskie oddziały z Sycylii, pomaszerował na Taorminę, którą zajął 1 sierpnia 902 roku. Po opanowaniu miasta wojska Ibrahima urządziły rzeź mieszkańców, nie oszczędzając starców, kobiet i dzieci¹⁸.

Wojska Ibrahima opanowały większość chrześcijańskich terytoriów na Sycylii. Utrzymywały się tylko nieliczne enklawy. Nie wzbudzały one już zainteresowania ambitnego emira, który marzył teraz o podbiciu Rzymu, a nawet Konstantynopola. W związku z tym przeprowadził się wraz z armią do Italii i pomaszerował na miasto Cosenza. Prerażeni mieszkańcy, do których dotarły opowieści o wyczynach armii Ibrahima na Sycylii, zamknęli bramy i stawili najeźdźcy rozpaczliwy opór. Ich determinacja opłaciła się – wraz z przedłużającym się oblężeniem oraz pogarszaniem się warunków sanitarnych w obozie muzułmańskim wybuchła epidemia czerwonki. Jej ofiarą padł Ibrahim II, który zmarł 23 października 902 roku¹⁹.

Wraz ze śmiercią Ibrahima II dynastia aghlabidzkich emirów w Ifrikiji zaczęła podupadać. Ani syn Ibrahima Abu'l-Abbas Abdallah II, ani jego wnuk Abu Mudhar Zijadat Allah III nie byli w stanie temu zapobiec. Po śmierci tego ostatniego w 909 roku Ifrikija, a wraz z nią Sycylia, przeszły pod panowanie Ubajda Allaha al-Mahdiego, założyciela fatymidzkiej dynastii kalifów.

¹⁸ M. Danilewicz, *Muzułmańskie panowanie...*, art. cyt., s. 35.

¹⁹ A. Metcalfe, *The Muslims...*, dz. cyt., s. 28-32.

Nowa dynastia, nowe zasady

Dla Sycylii zmiana panującej dynastii znacząca początkowo niewiele. Na wyspie nadal trwał chrześcijańsko-muzułmański konflikt. Po śmierci Ibrahima II chrześcijanie starali się przejąć inicjatywę. Sytuacja zmieniła się, gdy z fatymidzkiego nadania emirem Sycylii został Hasan ibn al-Kalbi (założyciel panującej na wyspie dynastii Kalbidów). Oddziały stacjonujące na Sycylii wzmocnił on posiłkami z Afryki Północnej i rozpoczął nową kampanię przeciw chrześcijanom. Szybko opanował tereny, które Bizantyńczycy zdołali już odbić z rąk muzułmańskich. Następnie skierował swe wojska na ostatnie znaczące miasto znajdujące się w rękach chrześcijan, Romettę. Oblężenie, które rozpoczęło się w 963 roku, trwało do 25 listopada 964 roku, kiedy to doszło do rozstrzygającej bitwy między armiami fatymidzką i bizantyńską. Bizantyńczycy ponieśli klęskę, a miasto dostało się w ręce muzułmanów. Jednak tym razem zwycięzcy nie doprowadzili do masowej rzezi ludności – ograniczyli się do wzięcia wszystkich do niewoli i przetransportowania ich do Palermo. Mimo że los mieszkańców nie był godny pozazdroszczenia, w porównaniu z poczynaniami swoich aghlabidzkich poprzedników al-Kalbi zachował się niezwykle łaskawie. W 947 roku ogłosił niezależność swego państwa od Fatymidów. Co więcej, niezależność tę udało mu się utrzymać²⁰.

Po rządami Kalbidów wyspa zyskała szansę na rozwój. Zakończenie okrutnych wojen wpłynęło ożywczo na nastroje ludności. Co prawda przedstawiciele dynastii panującej toczyli ze sobą rozmaite potyczki, ale nawet jeżeli dochodziło do konfrontacji, nie niosły one ze sobą takiej hekatombi ofiar jak za poprzedników. Kalbidzi dbali o rozwój gospodarczy swego państwa. Wprowadzili na wyspie uprawę cytryn oraz pomarańczy, a także krzewów bawełnianych i trzciny cukrowej. Rozwijali też handel lokalny oraz międzynarodowy, co doprowadziło do rozwoju miast, zwłaszcza Palermo, które w czasach Kalbidów stało się centrum administracyjnym wyspy.

Odwiedzający Palermo w 973 roku arabski podróżnik i geograf Ibn Hawqal tak opisał swoje wrażenia:

„Wielkie miasto, nazywane Palermo, jest otoczone przez kamienny mur, wysoki i mocny. Zamieszkują je kupcy. Jest tutaj wielki meczet piątkowy, który został wzniesiony jako chrześcijański kościół na krótko przed podbojem. Pewien uczony utrzymuje, że mędrzec grecki, jak twierdzi, Arystoteles, jest w drew-

²⁰ Tamże, s. 53.

nianej skrzyni zawieszonej w owym sanktuarium, które muzułmanie zamienili w meczet. Powiada on, że chrześcijanie zwykli czcić jego mogiłę i przychodzą szukać tam uzdrowienia, ponieważ szacunek i cześć, jaką żywili doń Grecy, im się udzieliły [...]. W samym Palermo są cechy rzeźników, handlarzy naczyniami i szewców. Rzeźnicy mają około dwustu kramów sprzedaży mięsa, przy czym część z nich jest wewnątrz miasta, na początku głównej drogi. Blisko nich są handlarze bawełny, gręplarze i łatacze. Tam jest inne jeszcze targowisko. [...] Rozmiary i liczbę ludności Palermo można oszacować w ich meczecie piątkowym, gdzie naliczyłem zgromadzenie na powyżej siedem tysięcy osób. Nie więcej aniżeli 36 rzędów staje do modlitwy, a każdy rząd nie przekracza dwustu ludzi. [...] W Palermo i Chalisie, wraz z dzielnicami na zewnątrz murów, jest ponad 300 meczetów, w tym większość w dobrym stanie z nienaruszonymi dachami, ścianami i drzwiami. Dobrze poinformowani ludzie spośród nich są zgodni co do tożsamości i liczby owych meczetów. Są tam również meczety na zewnątrz miasta, w rejonie przyległym i okalającym, pośród ogrodów i wieżyc, jak też w dzielnicach, co następują jedna po drugiej bez przerwy [...]. Wszyscy oni znają owe meczety, nie sprzeczą się odnośnie ich liczby, która przewyższa 200. [...] Nigdy dotąd nie widziałem tak wielu meczetów w żadnym miejscu lub w wielkim mieście, a nawet w miastach dwakroć większych, ani też nie słyszałem, by ktokolwiek mógł poszczycić się podobną liczbą, z wyjątkiem tego, co utrzymują kordobańscy, bowiem ich miasto ma 500 meczetów”²¹.

Doskonałe warunki do robienia interesów przyciągnęły na Sycylię kupców chrześcijańskich, żydowskich i muzułmańskich z różnych rejonów Europy, Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Osiedlali się oni na wyspie, wzbogacając jej kulturę, a także zasoby finansowe. Interesy, które prowadzili, spotkały się ze wsparciem i przychylnością rządzących, z zadowoleniem spoglądających na rozwijające się kontakty handlowe Sycylii. Kupowano i sprzedawano praktycznie wszystko, na czym można było zarobić. Ponieważ we wczesnym średniowieczu najbardziej dochodowym interesem był handel niewolnikami, wyspa szybko stała się jednym z głównych punktów tranzytowych dla kupionych w Europie niewolników, których sprzedawano do muzułmań-

²¹ Cyt. [za:] M. Kozłowski, *Sycylia – między Bizancjum i Arabami*, <http://historiamag.org/Sycylia-miedzy-Bizancjum-i-Arabami-8360> [dostęp: 14.04.2015].

skiej Afryki Północnej. W tej dziedzinie kupcy sycylijscy współpracowali najczęściej z Wenecją, z której odchodziło najwięcej niewolniczych transportów. Sami niewolnicy pochodzili z różnych stron Europy. Zdarzali się Frankowie, Słowianie, Goci, Żydzi, a nawet Arabowie. W cenie były kobiety. Do krajów muzułmańskich, pomimo sprzeciwu ze strony duchowieństwa, sprzedawano również niewolników chrześcijan²². Wbrew temu, czego można by się było spodziewać, po okresie okrutnych rządów aghlabidzkich miejscowi kupcy, podobnie jak inni chrześcijanie (zarówno ci, którzy przetrwali okrutne masakry w przeszłości, jak i ci, którzy przybyli na wyspę w późniejszym okresie), nie narzekali specjalnie na stopniową islamizację wyspy. Po pierwsze nie mieli poczucia, że ich religijna tożsamość jest w jakiś sposób zagrożona, a oprócz tego finansowo wiodło im się nawet lepiej niż za czasów bizantyńskich. Podatki, które na poddanych nałożyli arabscy władcy, nie były zbyt dotkliwe, a ci, którzy posiadali majątki ziemskie lub gospodarstwa, doceniali to, że wybudowano dla ich potrzeb nowy system nawadniania i że nikt nie odrywał chłopów od ziemi, aby wcielić ich do armii²³. Podobnym pokojem cieszyła się na Sycylii wspólnota żydowska.

Nie oznacza to jednak, że obie grupy nie odczuwały, iż to islam jest religią panującą na wyspie. Tolerancyjna polityka władców nie zawsze przekładała się na podobne zachowania ze strony lokalnych urzędników. Mimo to nie dochodziło do poważniejszych napięć na tle religijnym.

Kalbidzcy emirowie dbali również o to, aby ich dwór był ośrodkiem nauki i kultury. Chętnie gościli u siebie uczonych i poetów z basenu Morza Śródziemnego. Szybko okazało się, że popierając naukę i sztukę muzułmańscy władcy Sycylii stworzyli przestrzeń dla pojawienia się zjawiska, które można nazwać kulturą wysoką wyspy. Wykształceni dworzanie, pojawiający się w otoczeniu emirów częściej niż wojownicy, zaczęli wpływać na jakość stanowiącego prawa oraz przyjmowane rozwiązania ustrojowe²⁴.

Pod rządami Normanów – bogactwo w różnorodności

Niestety, jakość funkcjonowania dworu i administracji centralnej nie przekładała się na zapewnienie spokoju mieszkańcom wyspy. Sycylia co jakiś czas była wstrząsana wewnętrznymi walkami. W dłuż-

²² M. McCormick, *Narodziny Europy...*, dz. cyt., s. 244-254, 714-737.

²³ A. Metcalfe, *The Muslims...*, dz. cyt., s. 59-60.

²⁴ Tamże, s. 58-62.

szej perspektywie niepokoję te stały się dla jej mieszkańców uciążliwe, a wraz ze słabnięciem dynastii Kalbidów zdarzały się coraz częściej. Oprócz tego okazało się, że bizantyńscy cesarze nie zapomnieli o Sycylii i, korzystając z osłabienia arabskiej dynastii, próbowali odbić wyspę. W 1038 roku uderzyła na nią armia bizantyńska prowadzona przez zdolnego dowódcę Georgiosa Maniakesa²⁵. Trzon jej sił stanowił waleczny kontyngent składający się głównie z normańskich Waregów²⁶ oraz przybyłych z nimi wojowników z Rusi. Wyprawa ta nie odniosła sukcesu, ale miała wpływ na kolejną próbę podbicia Sycylii, jaką w 1061 roku podjęli dwaj normańscy możnowładcy, bracia Robert i Roger z Hauteville. Od początku główną rolę w całej operacji odgrywał młodszy z braci, Roger. Późniejsze o ponad 100 lat benedyktyńskie dzieło *Historia Sicula*, pióra Bartolomea di Neocastra, przynosi opis początku ponad 30-letnich zmagañ²⁷:

„Przeto hrabia Roger, przez cały marzec i kwiecień, porządkując sprawy Kalabrii, starannie przygotował okręty i inne niezbędne urządzenia do poprowadzenia wyprawy przeciw Sycylii. W maju zaś, wyruszywszy z Apulii, księżę z dużym oddziałem jazdy przybył do Regium, także flotę wojenną przez morze wyprawiając. Tedy Belcamet, emir sycylijski, widząc wyprawę przygotowaną przeciw Sycylii, okręty nazywane cattos, by wroga przerzuceniu przeszkodziły, posłał z Palermo do Farum, przez kilka dni utrudniając nieprzyjacielowi przeprawę. Chociaż bowiem nasza flota wojenna była liczniejsza, oni wszakże mieli przewagę w okrętach – lepszych i silniejszych. Nasi wreszcie mieli jedynie germundy i galeoty, Sycylijczycy zaś cattosy i golafry, jako też dromony i przeróżne inne rodzaje okrętów [...]. Przeto hrabia Roger, widząc wrogów z drugiego brzegu przeciw wojsku nastających, a znikąd poprawy, do przebiegłych metod, jak to zwykle bywało i jak to zostało napisane: «Cóż uczynić? Zgromadzeni zbrojni z nimbu zwycięstwa zrezygnują», zwracając – taką radę księciu daje: niechaj tamże z wojskiem pozostaje, przeciwstawiając się wrogom, on tym-

²⁵ M. Böhm, *Normański podbój Sycylii w XI wieku*, Oświęcim 2014, s. 28-30.

²⁶ Normańscy Waregowie doprowadzili do zjednoczenia ziem ruskich w IX i X wieku oraz narodzin Rusi Kijowskiej.

²⁷ Przytoczony poniżej fragment, nieco trudny w odbiorze, odnosi się do pierwszego etapu normańskiego podboju Sycylii, kiedy aktywną rolę odgrywali obaj bracia, Robert (określany w tekście jako „książe”) oraz Roger. Ponieważ nie mieli wystarczającej liczby okrętów, w pierwszej fazie na wyspie wyładował Roger z niewielką grupą rycerzy i to oni rozpoczęli podbój.

czasem ze 150 rycerzami na Regium bez przerwy będzie napierał i w ciemnościach nocy wyprowadzi stąd okręty, morze przed nieświadomymi wrogami przebędzie, Sycylię najeżdżając [...]. Porzuciwszy okręty – nieprzypadkowo, niejeden z jego ludzi na nich szukałby schronienia – poszedł oblegać Mesynę. Napotkał tu jakby bezbronnych, bowiem wreszcie jego obrońców zmógł – miasto zajął, wieże i baszty zburzył. Ci, co nie zostali zabici, zbiegli okrętami do mieszkańców Palermo w roku Wcielenia Pana 1061²⁸.

Ostateczne zwycięstwo Normanów nastąpiło w 1091 roku, kiedy zajęto ostatni punkt muzułmańskiego oporu, miasto Noto. Jednak nie był to koniec historii muzułmańskiej Sycylii. Roger i jego towarzysze dość szybko zorientowali się, że kultura, z którą zetknęli się na podbitej wyspie, przewyższa ich własną. Dlatego nie tylko nie zniszczyli tego, co zastali, ale przejęli kulturę podbitego kraju, uznając ją za własną. Roger, jako władca Sycylii, utrzymał większość rozwiązań kalbidzkich i takie dziedzictwo przekazał swojemu synowi Rogerowi II, który stał się najsłynniejszym i najpotężniejszym władcą wyspy. Roger II otaczał się muzułmańskimi doradcami. Szybko nawiązał też stosunki z arabskimi władcami. Wprowadził na wyspie politykę tolerancji religijnej dla wszelkich wyznań, a za języki urzędowe uznane zostały łacina i greka oraz arabski. Na swój dwór chętnie sprowadzał arabskich uczonych. Jego gościem był m.in. słynny geograf Al-Idrisi²⁹.

Panowanie Rogera II pokazało, że połączenie twórczych potencjałów islamu i chrześcijaństwa pozwoliło narodzić się rozwiązaniom, które w myśl współczesnych kryteriów możemy uznać za postępowe i wspomagające rozwój cywilizacyjny. To, że na średniowiecznej Sycylii udało się coś takiego osiągnąć, jest zasługą władców kalbidzkich. W imię tego samego islamu, który ich aghlabidzkim poprzednikom kazał masowo mordować niewinnych, stworzyli prężny ośrodek cywilizacyjny, stanowiący inspirację dla ich następców.

Władcy normańscy w pełni wykorzystali przejęte tradycje islamskie, tworząc na ich bazie jedno z najnowocześniejszych społeczeństw swoich czasów. Ponieważ Sycylia była znaczącym państwem w regionie, ich działania nie napotkały stanowczego sprzeciwu wśród monarchów chrześcijańskich. Co więcej, dobre kontakty w świecie islamskim uznawano za dodatkową zaletę sycylijskich Normanów.

²⁸ Cyt. [za:] M. Kozłowski, *Sycylia – między Bizancjum i Arabami*, <http://historiamag.org/Sycylia-miedzy-Bizancjum-i-Arabami-8360> [dostęp: 14.04.2105].

²⁹ P. Aube, *Roger II*, tłum. B. Biały, Warszawa 2012.

Kiedy zniknęli oni z kart historii, pozostał obraz silnego państwa, którym władali.

Historia średniowiecznej Sycylii, na której islam spotkał się z chrześcijaństwem i judaizmem, jest pozytywnym przykładem współistnienia różnych tradycji religijnych. Z drugiej jednak strony pokazuje, że religia, nawet gdy głosi pokój i miłosierdzie, łatwo może stać się narzędziem przemocy oraz terroru. To, którą twarz pokaże, zależy do splotu wielu czynników społecznych i politycznych, na które możemy mieć jednak wpływ.

~•~

JACEK KONIK

Dwie twarze islamu – przypadek średniowiecznej Sycylii

Streszczenie

Islam jawi się dziś jako nietolerancyjna religia pozostająca w konflikcie z tradycją judeochrześcijańską. Jednak przykład średniowiecznej Sycylii dowodzi, że w imię Koranu można zbudować wielokulturowe społeczeństwo. Strategiczne położenie Sycylii od wieków przyciągało osadników. Od VI wieku władało nią Bizancjum. W VIII wieku wyspa zainteresowała Arabów tworzących nowe państwa w Afryce Północnej. Jednym z nich był emirat Aghlabidów. W 827 roku wyruszyła stamtąd armia, rozpoczynając muzułmański podbój Sycylii, który – pod znakiem rzezi i zniszczeń – trwał przez kolejne dziesięciolecia. W X wieku władzę na wyspie przejęła dynastia Kalbidów. Wprowadzili oni politykę tolerancji, dbali o rozwój nauki i kultury, wspierali rolnictwo oraz handel. W XI wieku Sycylię podbili Normanowie. Zetknąwszy się z wysoką kulturą wyspy, utrzymali oni większość rozwiązań poprzedników. Językami urzędowymi były łacina i greka, a także arabski. Z połączenia różnych kultur powstało jedno z najnowocześniejszych społeczeństw tamtych czasów.

Słowa kluczowe: islam, Sycylia, Bizancjum, emirat Aghlabidów, dynastia Kalbidów, Normanowie.

JACEK KONIK

Two Faces of Islam – Case Study of the Medieval Sicily**Abstract**

Islam today is being perceived as the religion that is in the state of conflict with the Judeo-Christian tradition. But a case study of the medieval Sicily proves that it is possible to create a multicultural society in the name of the Koran. Strategic location of the island has always attracted settlers. It was under Byzantine rule since the 6th century. In the 8th century it attracted the attention of the Arabs, just then creating their new states in North Africa. One of them was the Aghlabid Emirate. In 827 it sent an invading army to Sicily. The Muslim conquest of the island, punctuated with the outbursts of onslaught and destruction, lasted for several decades. In the 10th century the reins of power went to the rulers from the Kalbids dynasty. They introduced a policy of tolerance, promoted arts and science and supported trade and agriculture. In the 11th century Sicily was conquered by the Normans. Recognising the high value of the culture they encountered on the island, they retained most measures of their predecessors. The official languages were Latin, Greek and Arabic. The mixture of various cultures in Sicily produced one of the most advanced societies of that period.

Keywords: Islam, Sicily, Byzantine Empire, Aghlabid Emirate, Kalbids dynasty, Normans.